

Katastrofa Agusty A109 na Poros

#Lotnictwo cywilne #Wypadki 21 sierpnia 2019

Wczoraj po południu z greckiej wyspy Poros, znajdującej się kilkaset metrów od Peloponezu, wystartował śmigłowiec Agusta A109. Na jego pokładzie znajdował się pilot – Grek, i dwoje rosyjskich pasażerów – kobieta i dziecko. Mieli lecieć do Aten, na odległe o 60 km międzynarodowe lotnisko Elefthérios Venizélos. Jednak wkrótce po starcie, o 15:43 czasu lokalnego, śmigłowiec rozbił się i wpadł do morza.



Wrak rozbitego śmigłowca Agusta A109C w czasie wydobywania z dna morza / Zdjęcie: greekcitytimes

Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową. Uczestniczył w niej śmigłowiec Super Puma. Gdy ratownicy dotarli do zatopionego wraku, okazało się, że wszyscy lecący A109 zginęli. Ich ciała wydobyto z wody po około dwóch godzinach.

Do katastrofy doszło w wyniku zahaczenia przez śmigłowiec o linię elektryczną. Nie wiadomo czy w wyniku błędu pilota, czy awarii technicznej.

Po katastrofie wyspa przez dłuższy czas była pozbawiona prądu. Zerwana linia, łącząca ją z Galatas, jest bowiem jedynym źródłem zasilania w energię elektryczną. Dopiero w nocy dowieziono na wyspę generatory, które zasiły najważniejsze instalacje. Według operatora sieci – DEDDIE, linia elektryczna zostanie naprawiona najwcześniej jutro.

Rozbity śmigłowiec to Agusta A109C zn. rej. SX-HTO, nr ser. 7671. Jego operatorem była iFly SA.